

# Sztandar LUDU

Cena 20 gr

A B

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IX. LUBLIN, PIĄTEK, 6 LUTEGO 1953 R. NR 32 (2676).



Zachowanie rytmiczności - żelaznym prawem socjalistycznej produkcji

W szeregu zakładów produkcyjnych dotąd jeszcze nie zrozumiano, że jednym z najważniejszych warunków socjalistycznej produkcji jest zachowanie rytmiczności. Wciąż jeszcze powtarzają się fakty całkowitej demobilizacji w pierwszej dekadzie, ostatnią zaś cechuje gwałtowny zryw, dążność do wykonania miesięcznego planu „za wszelką cenę”.

W styczniu np. klasyczny przykład nierytmicznej pracy dała Lubelska Fabryka Maszyn Rolniczych.

Oto zestawienie wyników dekadowych stycznia:

I dekada	— 1 proc. planu miesięcznego
II dekada	— 24,9 proc. planu miesięcznego
III dekada	— 82,6 proc. planu miesięcznego

W olbrzymiej rozpiętości, jaka istnieje między wykonaniem planu w I i III dekadzie, kryje się wiele zmarnowanych godzin na bezczynne łazikowanie, a z drugiej strony wiele godzin nadliczbowych, gorączkowa praca, nie dająca należytej gwarancji jakości.

Plan załoga LFMR wykonała w 107 proc., ale jakim kosztem! Trzeba raz na zawsze skończyć z takim stylem pracy! Kierownictwo zakładu, podstawowa organizacja partyjna, cała załoga muszą pamiętać o tym, że pełna realizacja planu obowiązuje od pierwszego do ostatniego dnia!

Tylko przy zachowaniu rytmiczności zakład obniżyć może koszty własne oraz dać Państwu tańszą i lepszą produkcję.

## W Lubelskich Zakładach Pasów i Uprzęży metoda Korabielnikowej przyczyniła się do przekroczenia planów

Lubelskie Zakłady Pasów i Uprzęży wykonały plan styczniowy w 106,6 proc. Składając ten radosny meldunek załoga zakładu stwierdza, że jednym z czynników, które umożliwiły przekroczenie planu była praca na zaoszczędzonym surowcu — metodą Lidli Korabielnikowej. W pracy tą metodą szczególnie wyróżnił się krojczy Mieczysław Dzirba, który osiągnął duże oszczędności podstawowego surowca. Aby jednak produkt całkowicie wykonać z zaoszczędzonego materiału, potrzebny był udział innych działów w kompleksowym oszczędzaniu. Wyniki — jak widzicie, są poważne.

Warto, aby inne zakłady spróbowały stosować u siebie tę metodę. Przyczyni się to z jednej strony do zwiększenia produkcji, przekroczenia planów, a z drugiej da zakładowi możliwość obniżenia kosztów własnych.

## Spółdzielnia Pracy Metalowców „Spoina” w Lublinie wzywa do współzawodnictwa wszystkie Spółdzielnie Pracy Metalowców zrzeszone w Krajowym Związku Branżowym Spółdzielni Sprzętu Medycznego

Członkowie Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Metalowców „Spoina” w Lublinie, doceniając wagę i znaczenie produkcji sprzętu medycznego dla potrzeb Służby Zdrowia, a tym samym dla podniesienia zdrowotności ludzi pracy w mieście i na wsi, podjęli zobowiązanie przekroczenia planu produkcyjnego, przewidzianego na rok 1953 o 10 proc., podniesienia jakości produkcji drogą współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizatorstwa.

Podjęmując te zobowiązania członkowie spółdzielni „Spoina” wzywają do współzawodnictwa wszystkie spółdzielnie zrzeszone w Krajowym Związku Branżowym Spółdzielni Sprzętu Medycznego.

Wezwanie to odbiło się głośnym

echem przede wszystkim wśród załóg poszczególnych warsztatów „Spoiny”, które podjęły szereg cennych, długoterminowych zobowiązań oraz rozpoczęły współzawodnictwo między warsztatowe i indywidualne.

## Nominacja podsekretarzy stanu w Min. Przemysłu Materiałów Budowlanych

WARSZAWA (PAP). — Prezes Rady Ministrów mianował:

ob. inż. Jerzego Grzymka, dotychczasowego podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego — podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Materiałów Budowlanych z jednoczesnym powierzeniem mu kierownictwa tymże ministerstwem;

ob. inż. Janusza Grochulskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Materiałów Budowlanych;

ob. Feliksa Papierniaka podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Materiałów Budowlanych.

## Około 100 nowych obiektów dla wyższych uczelni budowlanych będzie w br.

WARSZAWA (PAP). Plan inwestycyjny Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego na 1953 rok przewiduje budowę około 100 nowych obiektów dla wyższych uczelni o łącznej kubaturze ponad 1,5 miliona m. sześciu.

Spośród budowanych obiektów przewiduje się oddanie do użytku szkół wyższych już w ciągu bieżącego roku budynków o kubaturze około 600 tys. m. sześciu (tj. około 8-krotnie większej aniżeli gmach CDT w Warszawie). Cechą charakterystyczną planu inwestycyjnego Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego na br. jest szeroka rozbudowa obiektów dla celów dydaktycznych i naukowych wyższych uczelni technicznych oraz rozbudowa sieci domów akademickich.

### POSIEDZENIE RADY KONSULTATYWNEJ CHIN LUDOWYCH

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 4 lutego w Pekinie odbyło się 4. posiedzenie ogólnochińskiego Komitetu Ludowo-Politycznej Rady Konsultatywnej. Na posiedzeniu obecny był przewodniczący Komitetu Mao Tse-tung. Referat polityczny wygłosił Czou En-laj, a zastępca przewodniczącego Komitetu Czen Szun-tung złożył sprawozdanie z pracy Komitetu za rok ubiegły. Przewodniczący Chińskiego Komitetu Obróńców Pokoju — zastępca przewodniczącego delegacji chińskiej na Kongres w Wiedniu Kuo Mo-to wygłosił referat o Kongresie Narodów w Obronie Pokoju.

## Wieś lubelska nie chce ciągnąć Polski wstecz

## Spółdzielcy z powiatów bialskiego i lubelskiego odpowiadają na apel spółdzielców z Szychowic

W powiecie Biała Podlaska jako pierwsza podjęła apel spółdzielców z Szychowic spółdzielnia produkcyjna w Zabłociu, wzywając jednocześnie do współzawodnictwa wszystkie spółdzielnie na terenie powiatu bialskiego. Spółdzielcy z Zabłocia podjęli następujące zobowiązanie:

- zakończyć omloty do dnia 8 lutego;
- do dnia 15 marca przygotować i zaprawić ziarno siewne oraz zakończyć remont maszyn i uprząży skracając tym samym termin o 8 dni;
- podnieść produkcję zwierzęcą przez powiększenie pogłowia bydła z własnego przychówku o 12 sztuk, świń o 30 sztuk, owiec o 17 sztuk;
- podnieść produkcję roślinną przez zwiększenie wydajności z ha

zboż ołmych przeciętnie o 1,5 q, jarych o 2 q;

○ wyprodukować dodatkowo jeden piec cegły ponad plan.

W odpowiedzi na wezwanie spółdzielców podjęli podobnej treści zobowiązania spółdzielnie produkcyjne w Wólce Zabłockiej, Olszance, Krzywowierzbie, Międzylesiu i Bokłnce Pańskiej.

Apel Szychowic podjęły również spółdzielnie powiatu lubelskiego. I tak na przykład członkowie RZS „Iskra” w Milejowie na ogólnym zebraniu w dniu 31 stycznia br. postanowili:

○ do okresu wiosennych zasiewów zwerbować pozostałych rolników w gromadzie na członków spółdzielni produkcyjnej;

○ celem sprawnego przeprowadzenia akcji siewnej przygotować do dnia 1 marca br. wszystkie narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne i ziarno siewne;

○ do 1 lipca br. wyremontować oborę sposobem gospodarczym oraz zakupić około 20 krów;

○ w okresie 1953 roku sprzedać państwu 60 tuczników oraz powiększyć stan chlewni do 124 sztuk;

○ na obszarze 3 ha zasadzić krzewy czarnej porzeczki;

○ podnieść wydajność żyta i pszenicy (ozimej) o 2 q na każdym hektarze.

Spółdzielcy z Wincentówka, gm. Bychawa wezwali sąsiadów ze spółdzielni Osowa do współzawodnictwa w zwiększeniu wydajności z hektara, zobowiązując się powiększyć plony zboż kłosowych o 1,5 q na każdym ha. Postanowiono też powiększyć hodowlę. Wydajniej pracować, przy czym miernikiem będzie najmniejsza ilość roboczo-dniówek przeprowadzonych na każdym hektarze.

Ponadto członkowie spółdzielni w Wincentówku zobowiązali się współzawodniczyć między sobą o przeprowadzenie jak największych ilości dniówek oraz jak najszybciej przeprowadzić zasiewy wiosenne, zbioru plonów i wszystkie prace polowe.

Spółdzielcy z Osowy przyjęli wezwanie do współzawodnictwa.

który opiekuje się spółdzielczą hodowlą trzody chlewnej. Z niezwykłą starannością dba o czystość chlewni i troszczy się o dzienny przyrost tuczników. Szybkie tuczenie świń to jego specjalność. Odpowiedni dobór pasz, racjonalne żywienie nie sprawia, że tuczniaki szybko przybierają na wadze. Dzięki jego ofiarnej pracy spółdzielnia produkcyjna w Kamiennej Górze wykonała w ubiegłym roku plan skupu żywca w 127,9%.

Obecnie spółdzielcy kończą budowę nowej chlewni, która umożliwi im jeszcze bardziej rozwinąć hodowlę. Spółdzielcy wiedzą, że wzorowa hodowla świń to jedno z podstawowych źródeł dochodów spółdzielni. Dzięki ofiarnej pracy Bochniaka, hodowla w Kamiennej Górze jest dobrze prowadzona i coraz bardziej wiąże spółdzielców w zespolową gospodarkę, utwierdza ich o słuszności tej drogi do pełnego dobrobytu wsi.

### Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). W dniu 5 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Francji w Polsce p. Etienne Dennerzy złożył wizytę wiceministrowi Spraw Zagranicznych Marianowi Naszkowskiemu.

W dniu 5 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Szwecji w Polsce p. Erio von Post złożył wizytę wiceministrowi Spraw Zagranicznych Marianowi Naszkowskiemu.

## Z pierwszej linii frontu walki o węgiel

# Załogi kopalń walczą o rytmiczne wykonanie planów gospodarczych

KATOWICE (PAP). — W wielu kopalniach już pierwsze dni lutego br. przyniosły dobre wyniki w walce o rytmiczne wykonywanie dziennych zadań produkcyjnych.

Załogi kopalń analizują i wprowadzają w życie wskazania zawarte w przemówieniu przewodniczącego KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieputa, wygłoszonym na naradzie aktywu partyjnego i gospodarczego, jaka odbyła się w dniu 30 stycznia br. w Katowicach.

W niektórych jednak kopalniach walka o planowe wydobywanie węgla nie przebiega jeszcze właściwie.

Z głęboką uwagą załoga kopalni „Ludwik” wysłuchiwała sprawozdania swoich delegatów na konferencję węglową z Przewodniczącym KC PZPR, Prezesem Rady Ministrów Bolesławem Bierutem, złożonego przez czołowego górnika rębacza przodowego, Franciszka Sznajdera oraz kierownika oddziału III Wańka. Załoga kopalni „Ludwik” podjęła na zebraniu szereg zobowiązań, zmierzających w myśl wskazań Prezesa Rady Ministrów, do dalszego usprawnienia pracy mechanizmami, zwiększenia dyscypliny pracy i poczucia odpowiedzialności za plany szczególne wśród dozoru techniczny-

go oraz do lepszego zorganizowania pracy w przodkach.

W kopalni „Ludwik”, w której załogi z oddziałów produkcyjnych nie wykonały planu za grudzień 1952 rok, w ostatnich dniach stycznia wykonały zadania planowane sześć oddziałów. W miesiącu bieżącym górnicy „Ludwik” nie obniżyli tempa mobilizacji do walki o węgiel. Wydajność zakładowa w stosunku do uzyskanej w styczniu wzrosła o dalszy jeden procent. Plan produkcyjny za ubiegłe dni lutego załoga wykonała w 100,8 proc. Wszystkie oddziały produkcyjne walczą o pełną cykliczność pracy.

Kierownictwo zakładu i aktyw partyjny oraz związkowy szczególny nacisk kładą w dalszym ciągu na konserwację i pełne wykorzystanie urządzeń mechanicznych oraz dążą do rozszerzenia i pogłębienia na tym odcinku prac współzawodnictwa, które już w styczniowej walce o plan dało bardzo poważne wyniki a obecnie staje się współzawodnictwem długookresowym.

Coraz wytrwalej i pomyślniej walczą o realizację planów wydobywania

górnicy kopalni „Andaluzja”. Pogłębiając doświadczenia styczniowe, które pomogły im przełamać w tym miesiącu zeszłoroczne trudności i wykonać plan produkcji z nadwyżką załoga „Andaluzji” uzyskała już 2 lutego br. 104,4 proc. planu dziennego, a 4 lutego podwyższyła ten wynik do 107,1 proc. Obok górników do walki o plan stanęło kierownictwo wszystkich oddziałów, upowszechniając metody pracy przodków rębaczy kopalni. Na szczególne wyróżnienie zasługuje załoga oddziału II pod kierownictwem Stanisława Buchty. Górnicy tego oddziału po raz pierwszy od wielu miesięcy realizują plany dzienne a zadania za ubiegłe dni lutego przekroczyli o 13,4 proc.

Walka o wzrost wydajności i rytmiczne wykonywanie dziennych planów produkcyjnych daje już dobre wyniki również i w niektórych z tych kopalń, które jeszcze w styczniu bież. roku nie wykonywały planów. Wśród kopalń tych wyróżniły się w lutym szczególnie kopalnie chorowskie.

## PRZODUJĄCY LUDZIE spółdzielni produkcyjnych

Kiedy w Pilaszkowicach, pow. krasnostawski zorganizowano spółdzielnię produkcyjną, jako pierwszy podpisał deklarację Józef Więcek. Dzięki jego agitacji i bezpośredniemu rozmowom, 30 indywidualnych gospodarzy przystąpiło do spółdzielni. Przewodniczącym zarządu został w brany jednogłośnie Więcek. Znali go wszyscy w gromadzie jako dobrego gospodarza. Wiedzieli, że jak on ich poprowadzi do pracy, to będą i wyniki. Ale wyniki nie przyszedły od razu. Wróg zniechęca zaatakował młodą spółdzielnię. Kułacy, widząc, że usuwa im się grunt pod nogami, chcieli spółdzielnię rozsadzić od wewnątrz. Plotką, wrogą propagandą, a często metodą zastraszenia przeciągali wahających się członków na swoją stronę. Do pracy wychodziło tylko kilku członków. Więcek jednak i kilku członków nieugięcie trwali przy swoim postanowieniu — za wszelką cenę przetrzymać nasilony atak wroga. Przetrzymali. W dodatku swoją postawą w codziennej pracy, sprężystą organizacją wykazali gromadzie, że tylko w kolektywie można lepiej i lżej pracować. Przy przełamaniu tych trudności, zarówno Więcek jak i inni członkowie utwierdzili się w przekonaniu, że tylko wspólnie gospodarząc można osiągnąć należyte wyniki pracy. Dzięki więc Więceku spółdzielnia coraz lepiej gospodarczy. 8 chłopów, którzy widząc dobieg spółdzielców w zeszłym roku, podnieśli deklarację — to najlepsza odpowiedź na wszystkie bzdurne plotki, rozsiewane przez kułaków i wrogów spółdzielni.

Jan Nieścioruk z Wólki Zabłockiej jest wzorowym członkiem spółdzielni. Wniósł on do spółdzielni 4 ha ziemi. W tym roku wyrobił 414 dniówek. Wraz z żoną zarobił 58 q zboża, 65 q kartofli, 35 q siana i słomy dla inwentarza hodowanego na działce przysagrodowej. Nieścioruk ostatnio został wybrany na oborowego. Dzięki jego sumiennej pracy i wzorowej pielęgnacji, obora spółdzielcza jest dobrze utrzymana i daje spółdzielcom znaczne dochody. Trochę więcej dołącza Nieścioruk inwentarza. Cieszy się, że zaplanowane jest rozszerzenie hodowli trzody chlewnej; chciałby także, aby dobrze mu się chowały owce — karakulki. Jest ich na razie kilkanaście, ale już w tym roku będzie więcej. W spółdzielczej oborze przyszły już na świat jagnięta. W najbliższej przyszłości hodowla trzody chlewnej i owiec będzie prawdziwą dumą spółdzielców z Wólki Zabłockiej. Będzie to w dużej mierze zasługą uczciwie i solidnie pracującego Nieścioruka.

Spółdzielnia w Kamiennej Górze, istniejąca już dwa lata, może się poszczycić dużymi osiągnięciami w zakresie rozbudowy pomieszczeń, rozwoju hodowli, budownictwa mieszkaniowego i wzrostu wydajności z ha (przeciętnie podniosła się o 200%). Za te osiągnięcia spółdzielcy otrzymali sztandar przechodni powiatu chełmskiego. Spółdzielcy doceniają to wydarzenie i starają się jak pracować, by sztandar pozostał w ich spółdzielni, jak najdłużej.

Do wzorowych członków spółdzielni należy m. in. Mateusz Bochniak,



Emigranci angielscy korzystali w Australii z wielu udogodnień i ulg. Ostatnio jednak władze australijskie cofnęły wszystkie przywileje dla Anglików. Zostali oni między innymi eksmitowani z mieszkań, zajmowanych bezpłatnie na mocy obowiązującego do niedawna zarządzenia władz. Niektórzy z emigrantów stawiali czynny opór przeciwko pozabawieniu ich dachu nad głową. Na zdjęciu: policja australijska przy użyciu siły usuwa emigrantów angielskich z mieszkań.

(Fot. — CAF)



Na zbrojenia są fundusze, na wały ochronne nie ma

## Strasliwe skutki powodzi w Europie zachodniej

LONDYN (PAP). Dalsze doniesienia o skutkach spowodowanej sztormem powodzi w Europie zachodniej dają coraz pełniejszy obraz tej strasliwej katastrofy. Lista ofiar — wciąż jeszcze niekompletna — rozrasta się coraz bardziej. Jak wynika z różnych nieoficjalnych obliczeń, przekracza ona ogółem znacznie 2 tys. osób. W środę po południu z Holandii donoszono, że liczba stwierdzonych tam wypadków śmierci wyniesi już 1.500.

W Anglii wciąż jeszcze nie jest znany los dziesięciu tysięcy mieszkańców okolic nawiedzonych powodzią, wobec czego oficjalna lista ofiar obejmująca około 300 osób nie odzwierciedla istotnego stanu rzeczy. W Belgii zginęło 20 osób. Sztorm dał się również we znaki w Niemczech zachodnich, skąd donoszą o śmierci 7 osób.

Premier holenderski Drees stwierdził we wtorek wieczorem, że nawet po ustąpieniu wody trzeba będzie dłuższego czasu na powetowanie strasliwych szkód. Dalszym groźnym następstwem powodzi mogą być epidemie. Wobec zalania przeszło 175 tysięcy ha ziemi uprawnej ucierpiałoby bardzo poważnie zaopatrzenie Holandii w żywność. Odbudowa uszkodzonych tam i zniszczonych domów kosztowałaby według szacunków około 100 milionów guldów.

W Anglii powódź spustoszyła również ogromne obszary w pięciu hrabstwach nadbrzeżnych. Pochłonięta została bezpowrotnie przez wodę większa część wyspy Sheppey w pobliżu południowego brzegu Tamizy.

Podczas gdy wschodnie wybrzeża Belgii są pustoszone przez powódź, na zachodzie kraju rozszalała niebываłej siły burza śnieżna. W rejonie Leodium warstwa śniegu na polach i drogach sięga miejscami 4 metrów. Głębokie zaspy śniegu nie utrudniły w znacznym stopniu komunikację kolejową i całkowicie sparaliżowały komunikację drogową.

LONDYN (PAP). Prawie wszystkie dzienniki angielskie zwracają uwagę na fakt, że ludność nie została uprzedzona o groźącym niebezpieczeństwie powodzi, mimo że stacje meteorologiczne zawiadamiały o tym władze.

Niektóre dzienniki przypominają także, że ludność domagała się niejednokrotnie umocnienia wałów ochronnych, lecz kompetentne władze odpowiadały zawsze, że brak na to funduszy. Dziennik „Daily Herald” oblicza, że odnowienie i umocnienie wałów ochronnych w taki sposób, by niebezpieczeństwo powodzi nie groziło mieszkańcom wschodniego wybrzeża Anglii, kosztowałoby około 130 milionów funtów. Tymczasem w ciągu ostatnich 23 lat wydano na renowację wałów ochronnych zaledwie 7 milionów funtów.

W związku z tym dziennik „Daily Worker” przypomina, że rząd wydaje obrzytnie sumy na zbrojenia i że drobny wkład tych sum wystarczyłby niewątpliwie na całkowite zabezpieczenie ludności przed groźbą powodzi.

## 1.500.000 deputowanych wybierze naród radziecki w wyborach do rad narodowych

MOSKWA (PAP). — W całym Związku Radzieckim trwają przygotowania do wyborów do rad terenowych. Przygotowania odbywają się w atmosferze potężnej aktywności politycznej i twórczej, wywołanej historycznymi uchwałami XIX Zjazdu KPZR, pracą Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” oraz jego przemówieniem na Zjeździe.

Naród radziecki wybierze do rad terenowych ponad 1.500.000 deputowanych.

Na masowych zebraniach ludzie radziecy wysunęli kandydatów na deputowanych do przeszło 82.000 rad krajowych, obwodowych, rejonowych, miejskich i wiejskich. Zebrania te dobitnie zmanifestowały niewzruszoną jedność bloku komunistów i bezpartyjnych, jednomyślność i zwartość narodu radzieckiego, jego bezgraniczną miłość i wierność wielkiej sprawie partii Lenina i Stalina.

Na kandydatów wysunięto przodujących ludzi, których życie i praca stanowi przykład ofiarnej służby ojczyźnie, sprawie partii Lenina i Stalina.

## Depozyty b. więźniów politycznych hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Mathausen wydaje Zarząd Główny ZBoWiD

Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację przystąpił do wydawania właścicielom względnie rodzinom pomordowanych b. więźniów politycznych obozu koncentracyjnego w Mathausen, uratowanych i przywiezionych do kraju de-  
pozycji.

Osoby zainteresowane odebraniem depozytów, stanowiących w większości zegarki, obrączki, wieczne pióra itd. winny sprawdzić, czy nazwiska ich figurują w spisach uratowanych depozytów, ogłoszonych w numerach miesięcznika ZBoWiD „Za Wolność i Lud” z miesiąca grudnia 1952 roku oraz z m-cia stycznia i lutego 1953 roku, a udotępnionych zainteresowanym do wglądu we wszystkich Kołach, Oddziałach i Okręgach Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Zgłoszenie o wydanie depozytu należy kierować na piśmie do Zarządu Głównego ZBoWiD — Warszawa 1, ul. Rutkowskiego 15 i udowodnić uwierzytelnionymi

## Protesty mas pracujących Francji przeciwko zakazowi zwołania manifestacji w rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem

PARYŻ (PAP). Prefekt policji paryskiej zakazał odbycia w dniu 8 lutego br. manifestacji dla uczczenia 19 rocznicy udaremnienia przez ludność pracującą Paryża faszystowskiego zamachu stanu w dniu 6 lutego 1934 roku.

W ślad za protestem komitetu organizacyjnego manifestacji rezolucje protestacyjne ogłosiły m. in. CGT, federacja Sekwany Francuskiej Partii Komunistycznej, sekcja CGT i FO wielkiej fabryki metalurgicznej „Somua” St. Quen oraz sekcje wszystkich organizacji związków kowych fabryki metalurgicznej „AoiP” w XIII dzielnicy Paryża.

Zakaz manifestacji — głosi m. in. oświadczenie CGT — która tradycyjnie i legalnie odbywała się aż do ostatniego roku, kiedy to została zakazana w departamencie Sekwany — stanowi nowy zamach na swobody demokratyczne i konstytucyjne. Rząd pragnie zlikwidować manifestację ku czci zwycięstwa klasy robotniczej i wszystkich republikanów nad faszyzmem, ponieważ sam kontynuuje obecnie politykę faszystacką państwa.

Trzeba — głosi dalej oświadczenie — abyśmy, zjednoczeni tak jak 12 lutego 1934 r., bronili naszych swobód i wzniesli tamę przed załamaniem faszyzmu. Trzeba zmobilizować ludzi pracy, zorganizować akcję protestacyjną we wszystkich zakładach pracy, tworzyć komitety jednocy i wezwać wszystkich —

bez względu na różnice poglądów — aby zażądali od prefektury i ministerstwa spraw wewnętrznych uchylenia zakazu odbycia manifestacji w dniu 8 lutego.

Federacja FPK departamentu Sekwany podkreślając, że rząd Francji, wydając zakaz odbycia manifestacji, zdemaskował się jako wróg narodu francuskiego, wzywa francuską klasę robotniczą, aby przez zorganizowanie szerokiej akcji protestacyjnej wywalczyła sobie prawo odbycia manifestacji dla upamiętnienia zwycięstwa jednocy klasy robotniczej nad faszyzmem.



\* Dzienniki albańskie zamieszczają komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Albańskiej Republiki Ludowej, który stwierdza, że organy bezpieczeństwa przy pomocy ludności unieszkodliwiły ostatnio 20 szpiegów i dywersantów. Na podstawie znalezionych przy nich dokumentów ustalono, że byli oni przeszkoleni w titowskich ośrodkach szpiegowskich, a następnie przerzuceni zostali na terytorium Albanii dla uprawiania szpiegowstwa, terroru i dywersji. Komunikat podaje nazwiska i charakterystykę tych szpiegów i dywersantów. Wszyscy oni — to byli obszarnicy oraz b. oficerowie faszystowskich wojsk okupacyjnych, którzy uciekli do Jugosławii i tam zostali zwerbowani do wywiadu titowskiego.

\* Dziennik „El Debate” zamieścił ostatnio szereg artykułów, ujawniających katastrofalne skutki, jakie pociąga za sobą układ wojskowy Urugwaju ze Stanami Zjednoczonymi. „100 milionów peso rocznie — oto koszty układu wojskowego z USA — pisze dziennik. Jest to brzemień tak dotkliwe, że prowadzi ono kraj do ruiny. Wywoła ono głód i nędzę, zaostriż kryzys ekonomiczny i socjalny”.

\* Agencja Nowych Chin donosi, że zdrajca narodu chińskiego Czang Kai-szek złożył ostatnio oświadczenie, w którym zachęcał Stany Zjednoczone do wystąpienia przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, pochwalając okupację Tajwanu przez Amerykanów i dał do zrozumienia, że gotów jest oddać na usługi Amerykanom swoje bandy w myśl hasła „Azjaci walczą z Azjatami”, głoszonego ostatnio przez USA.



### ODKRYCIE AMERYKI

Amerykańska gazeta „Chicago Sunday Tribune” opublikowała taki oto list pana N. Nesh, jednego ze swych czytelników:

„Podczas mojej niedawnej podróży do Kanady byłem wstrząśnięty odkryciem nienawiści, jaką Kanadyjczyce żywią w stosunku do nas. Nawet kolejarze zachowują się impertynencko, a celnicy przy rewizji czepiają się o każdy drobiazg. Jeden Kanadyjczyk powiedział mi, że wkrótce cały świat będzie nas tak nienawidził...”

Pan Nesh nie jest odosobniony w swym odkryciu. W Kanadzie, we Francji, w Niemczech zachodnich, w Korei i w Japonii coraz więcej obywateli USA może stwierdzić, jak bardzo są „kochani”.

### URODZINOWY PREZENCIAK

Niemiecki król armat Krupp, wypuszczony niedawno z więzienia przez swych amerykańskich protektorów, obchodził ostatnio urodziny.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich doszły do wniosku, że biedny Krupp w obszer-  
nym rodzinnym domu nie ma dość wygodnych warunków mieszkaniowych. Zasłużonemu zbrodniarzowi zwrócono więc położoną koło Hamburga wille, która została mu po wojnie skonfiskowana.

Wiadomość o tej troskliwości władz angielskich, musiała zapewne szczególnie wzruszyć mieszkańców ruder Hamburga, w których gnieźdzą się dziesiątki tysięcy rodzin robotniczych tego wielkiego miasta. Mat.

## Czy te grosze wpłynęły do Watykanu?...

Znana jest dobrze długa lista ciężkich przestępstw popełnionych w ostatnich latach przez reakcyjną część kleru. Znajdziemy na niej i księdza Gurgacza, który dokonał napadu bandyckiego w Krakowie, znajdziemy księży, którzy brali czynny udział w sekcjach bandyckich agentur imperializmu. Świeżo na liście też znaleźli się księża-waluciarze, lichwiarze, trudniący się nielegalnymi operacjami walutą obcą oraz paserstwem i przechowywaniem skradzionych narodowi polskiemu dzieł sztuki, które eksmagnacy usiłovali wywieźć za granicę.

Oto ich nazwiska: księża — notarjusze kurii biskupiej Brzyckiej i Pochopień, kanclerz kurii — Przybyszewski i zwykli księża Lelito i Szymonek.

ANI jedna wieść nie doszła ze strony wyższej hierarchii kościoła katolickiego w Polsce o wyznaczeniu któremukolwiek z tych księży przestępców kary kościelnej, kary wedle prawa kanonicznego.

Ale niewiele osób wie o tym, że w Watykanie istnieje specjalna kancelaria kurii papieskiej, zwana penitencjarią papieską, do której należy udzielanie tajnych absolucji i dyspens papieskich od kar kościelnych. Przed kilku wiekami Watykan doszedł do wniosku, że „grzeszni” zamiast odbywać pokutę mogą zapłacić za rozgrzeszenie i wszystko będzie w porządku. Papież Jan XXII ustalił taksy za takie darowywanie przestępstw.

Taksy te wyznaczały sumy, które oplacano w dawnej walucie w dukatach i groszach. Nie jest dla nas dziś ważne, jakie były realne

ciężary owych „kar” pieniężnych. Ciekawe będzie przytoczyć natomiast, jakie grzechy „wyceniano” drożej, a jakie taniej, co było dla penitencjariuszy papieskich wielką zbrodnią, a co małym przestępstwem.

Taksa, z której niniejsze dane zostały przepisane, pochodzi z roku 1520, drukowana była w Paryżu.

A więc dowiadujemy się z tej taksy, że za grzech uważano lichwę, bowiem taksa naznaczona cenę: „Absolucja za tajemne trudnienie się lichwą, 7 groszy”. Ale nie musi to być wielkie potępienie, jeśli zaraz obok znajdziemy tę samą „cenę”, za „absolucję” dla księdza, łączącego ślubem małżeńskim osoby nie mające na to upoważnienia od swego plebana.

Jak widać z taksy penitencjarii Watykańskiej ówczesne „bikiniarstwo”, hołdowanie zachodniej modzie (wówczas francuskiej), bowiem taksa wyznacza karę: „absolucja mnichowi za noszenie sandałów z nosami zakrzywionymi i sutanną podwiązaną, 7 groszy”. Ale zaraz przy tym potępieniu „niemoralności” poświęconych elegantów, znajdujemy kary za inne przestępstwa przeciw moralności, w dziwny sposób... lżejsze. Bowiem taksa wyznacza: „absolucja za deflorację dziewicy 6 groszy”, natomiast kazirodztwo kosztuje jeszcze taniej, bowiem: „absolucja dla tego, który użył cielesnie matki, siostry, krewnej, powinowatej lub matki chrzestnej — 5 groszy”.

Grzechy przeciw prawdzie także różne mają ceny. Oto „absolucja dla tego, który świadectwo fałszywe napisał, 7 groszy”. A zaraz, dalej

jednym tchem „absolucja za krzywoprzysięstwo 6 groszy”, czyli o grosz taniej.

Ciekawie przedstawiają się poglądy penitencjariusza papieskiego i watykańskich autorów taksy na zbrodnie, zabójstwa. Oto jeśli świecki zabije np. księdza, to za absolucję zapłacić ma 7, 8 lub 9 groszy, zależnie od stopnia hierarchicznego zabitego księdza.

Najmniej za kleryka, najwięcej za biskupa i ciagle mniej więcej tyle co za owe średniowieczne „bikiniarstwo” mnicha. Jeśli natomiast zabójcą jest ksiądz ze wszystkimi święczeniami, płacić za darowanie grzechu zabójstwa 8 groszy bez względu na godność ofiary. Zbrodnie w rodzinie znajdują więcej łaski w oczach „sprawiedliwości” watykańskiej, bowiem „za absolucję dla zabójcy swego ojca, matki lub brata, siostry, żony lub krewnego świeckiego opłata wynosi 5 lub 7 groszy za każde zabójstwo”.

Za pobicie kapłana, dziekana, kleryka czy zakonnika, „jeśli przy tym krew popłynęła”, taksa stanowi karę 9 groszy. Pobicie czy zranienie osoby świeckiej kosztuje taniej, bowiem „jeśli obrażeni byli krwawo, jeśli wyrwano włosy lub zadano ciężkie rany, 7 groszy”. Jeśli natomiast zabójstwa lub zranienia dopuściło się kilka osób, to taka „hurtowa” zbrodnia kosztuje zupełnie taniej, bowiem tylko... 2 grosze od osoby. Tyle samo zresztą co „grzech”, gdy zakonnik udaje się na kurację do wód.

Podobne ceny mają inne zbrodnie. Tak np. absolucja za zbrodnie ras-

bunku, podpalania, kradzieży „kosztuje” 8 groszy. Inny paragraf naznacza: „Od rabusiów i podpalaczy pobiera się za dyspensę po 7 groszy”.

Ciężkim przestępstwem natomiast jest ubóstwo, bowiem „absolucja dla wykletego, nie mogącego spłacić swych długów z powodu ubóstwa, 7 groszy”. Tyle akurat, co mord kleryka czy rabunek i podpalenie.

Takie to były owe kary za „grzechy” wyznaczone przez Watykan. O niemoralności owej taksy dawno już mówili niektórzy z postępowych księży. Dziś bije ona chyba w oczy każdego, kto zapozna się z watykańskim cennikiem przestępstw.

Ale nam chodzi o co innego. Taka taksa — to rozporządzenie oficjalne Watykanu — ważne na wieki. Taksy nie zostały nigdy odwołane, zachowały więc swą moc obowiązującą.

Pytamy więc czy — zgodnie z watykańską „sprawiedliwością” — bandyta ksiądz Gurgacz zapłacił Watykanowi 9 groszy? Przecież przy jego czynach „popłynęła krew”, jak to określa taksa.

Czy księża z krakowskiej kurii biskupiej zapłacili po 7 groszy? Przecież trudnił się lichwą, waluciarstwem. Czy dlatego, że zapłacił Watykanowi, nie spotyka ich kara kościelna?

A jeśli nie zapłacili, to znówu pytamy: dlaczego nie spotyka ich kara kościelna, chociaż polska hierarchia takie kary zapowiedziała w porozumieniu pomiędzy kościołem a państwem?

J. Dąbrowski





Szczęśliwie i dostatnio żyje się spółdzielcom w Łazowej. Mieszkają w widnych, przestronnych, murowanych domach. Na zdjęciu: ogólny widok budynków mieszkalnych w spółdzielni w Łazowej.

## Mieczysław Matysik

Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Łazowej, pow. Tomaszów

# My, pionierzy spółdzielczości produkcyjnej będziemy budować nowe spółdzielnie

Poniżej zamieszczamy następną z kolei wypowiedź w dyskusji na wojewódzkiej naradzie produkcyjnych agitatorów wiejskich:

Słyszałem tutaj, jak towarzysze mówili o zadaniach w dziedzinie spółdzielczości produkcyjnej, niektórzy narzekali, że małą pomoc otrzymują, mówili, że czekają na aktywność z powiatu czy województwa. Uważam, że dotychczas nie powiedziano dostatecznie mocno o tym, jakimi siłami będziemy spółdzielnie budować, kto w pierwszym rzędzie winien udzielić pomocy indywidualnym chłopom w zakładaniu nowych spółdzielni?

Ta pomoc winna przyjść od nas, od członków istniejących spółdzielni produkcyjnych.

Któż, jak nie my — spółdzielcy z Łazowej, Dębów czy innych spółdzielni, my biedota z okolic, gdzie dusił nas głód ziemi, my, którzyśmy nie uleźli się grasującym band i zbudowali wzorowe spółdzielnie produkcyjne, któż, jak nie my — ma pójść do indywidualnego chłopu i powiedzieć mu: „dla ciebie droga do dobrobytu otwarta, pokazaliśmy ci jak można żyć, pomóżmy ci, abyś i ty w Polsce Ludowej żył jak człowiekowi przystało”.

My, pionierzy spółdzielczości z Łazowej, garstka budowniczych, którzy założyli spółdzielnię na pustym polu, tam gdzie wiatr tylko szumił, pokażemy chłopu indywidualnemu naszą pracę, nasze wyniki.

W roku 1949 zaoraliśmy 300 ha odłogów, w 1950 — 200 ha, a dzisiaj mamy już na swoim koncie ponad 600 ha zlikwidowanych odłogów, mamy rozwijającą się z każdym dniem hodowlę, bez jednej nowej cegły wybudowaliśmy w roku 1952 2 magazyny, oborę, świetlicę, 4 budynki mieszkalne, zaoszczędziliśmy przy tym 270 tysięcy z kredytów państwowych.

Dzisiaj nie chwalamy się naszą dniówką obrachunkową, bo nie ona wskazuje na nasze osiągnięcia. My nie mówimy — dniówka obrachunkowa jest u nas wysoka, my mówimy, — patrzcie na nasze krowy, konie, trzodę chlewną, patrzcie na nasze nowe obory, stajnie chlewnie, na budynki mieszkalne, świetlicę, bo to każdego z nas najbardziej cieszy, to jest nasz wspólny majątek, każdego członka spółdzielni. To jest nasza dniówka, nasze bogactwo, nasza duma.

Te osiągnięcia nie przyszły nam łatwo. Trzeba mówić i o trudnościach, o wrogiej robocie, o tym, że i marnotrawstwo też u nas było.

Ale my nie zrażamy się trudnościami, bo nasza spółdzielnia powstała na twardym jak skała fundamencie, na biedocie wiejskiej, na tych od kulaka, którzy chociaż dzisiaj śpią na pierzynach, nie zapomnieli, że spał na kamieniu, że było głodno i chłodno. Umieemy zaciśnąć pięści i twardo, z uporem

walczyć o umocnienie naszej spółdzielni.

Nie poprzestajemy na tym, że nam jest dobrze. Chcemy, aby wszystkim chłopom pracującym było dobrze. Dlatego nasza organizacja partyjna w spółdzielni przydziela każdemu członkowi partii, każdemu członkowi spółdzielni zdolnemu do pracy agitatorskiej — konkretne zadanie. Dzień w dzień idziemy do sąsiednich gromad, do indywidualnych chłopów, przekonujemy ich do spółdzielczości produkcyjnej. Mieliśmy w gromadzie Rutki założyciela spółdzielni, ale gromada nie chciała oddzielić się od sąsiednich, woli razem z nami, z rozową gospodarzyć, bo jak mówią, z nami prędzej dojdą do dobrobytu. Przystępują chłopcy z gromady Rutki do naszej spółdzielni, przystępuje gromada Kniazie, z każdym dniem będzie ich z nami więcej.

Naszą ambicją jest, aby w najkrótszym czasie agitatorzy — spółdzielcy z Łazowej poprowadzili całą naszą gminę do gospodarki zespolonej. Słyszałem tutaj, jak mówiono, że 11 członków Komitetu Założycielskiego czekało 3 lata aż nadejdzie pomoc i spółdzielnia powstanie.

Nie rozumiem dlaczego ci towarzysze czekali, nie potrafił tego pojąć. Spółdzielnia z nieba nikomu nie spadnie, nie trzeba czekać, lecz trzeba działać. Pomoc jest dobra, ale na własne siły należy przede wszystkim liczyć. Każdy kto rozumie, że spółdzielczość produkcyjna jest jedyną drogą do wywyższenia wsi polskiej z zacofania — musi pracować, aby spółdzielnia powstawała jak najszybciej. Nie mamy czasu na czekanie.

W liczbie tych, którzy zrozumieli, my członkowie istniejących spółdzielni produkcyjnych stanowimy poważną siłę. Jesteśmy tymi, którzy nie tylko zrozumieli, ale i przekonali się w praktyce, czym jest spółdzielnia, w niej wyrosłiśmy, w niej większość nas z Łazowej nauczyła się czytać i pisać, nauczyła się żyć po nowemu. Nasze doświadczenia, nasz hart musimy poświęcić sprawie budowy spółdzielczości produkcyjnej we wszystkich gromadach. Gdy każdy spółdzielnia będzie pomagał w zakładaniu nowych spółdzielni, wtedy będą one powstawały jedna po drugiej, wtedy spełnimy nasz obowiązek wobec Ojczyzny.

## W odpowiedzi na apel tow. Pieczyńskiego

# Pawelec pali mułem

Wśród elementów kształtujących wysokość kosztów własnych produkcji przemysłowej poczesne miejsce zajmuje zużycie paliwa. Oszczędność węgla ma dla gospodarki narodowej znaczenie szczególne. W efekcie bez pośrednim wydatnie obniża koszty własne a poza tym — ze względu na dominujący udział węgla w eksporcie — przysparza Państwu niezbędnych dla prawidłowego funkcjonowania gospodarki dewiz.

Hasło: „kto więcej oszczędzi drogiego paliwa” rzucone przez pałacza portu szczecińskiego, Maksymiliana Pieczyńskiego podjęli pałacze całego kraju, a więc i Lubelski czynny. W ich liczbie jest wzorowy pałacz kotłowy Lubelskiej Drożdżowni Stefan Pawelec.

Sprawa maksymalnego ograniczenia zużycia węgla absorbowana przez pałacza od dawna. W odpowiedzi na uchwałę PKPG w sprawie stosowania do palenia w kotłach mułu węglowego w ilości 10% całej masy paliwa Pawelec postanowił zwiększyć tę ilość trzykrotnie. Muł węglowy powstający przy płukaniu wyższych asortymentów węgla stanowił z uwagi na wysoką kaloryczność obciążenie a wciąż jeszcze niewykorzystane w pełni rezerwy energii cieplnej. Palenie mułem węglowym jest oczywiście trudniejsze od palenia np. miałem, ale trud ten opłaca się sownicie. Stosującemu ten system pałaczowi przynosi, w myśl cytowanej uchwały, premię w wysokości 3 zł od każdej tony spalonego mułu a przedsiębiorstwu daje poważną oszczędność wynikającą z różnicy cen (17 zł na tonę), między miałem i mułem węglowym. W rezultacie stosowanego przez Pawelca systemu palenia (30% mułu i 70% miału — przy utrzymaniu dotychczasowego ciśnienia pary) wydatki Drożdżowni na węgiel zmniejszą się o około 12 milionów złotych w stosunku rocznym.

To jest jedna strona sprawy: możliwie największe ograniczenie procentowego udziału węgla wyższych asortymentów w wytwarzaniu pary potrzebnej do procesów

technologicznych na rzecz niższych asortymentów węgla. Drugą stroną jest zmniejszenie zużycia opału w ogóle. Stefan Pawelec zobowiązał się obniżyć o 8% ogólną ilość spalonego węgla. Ale pełna realizacja tego zadania nie kroczy drogą indywidualnych wysiłków pałacza. Droga do osiągnięcia obniżek w zużyciu opału wiedzie przez zastosowanie rygorystycznego systemu celowego od biuro wytworzonej przez kotłownię pary. Da się to osiągnąć tylko metodą kompleksowego oszczędzania przy współdziałaniu całej załogi zakładu. Bo najbardziej celowe i oszczędne dozowanie opału przez pałacza w kotłowni nie osiągnie zamierzonego rezultatu, jeżeli na przykład gdzieś w zakładzie będzie niepotrzebnie otwarty zawór lub przewody przesyłające parę będą nieszczelne. Dobrze zrozumiał ideę kompleksowego oszczędzania opału ob. Pawelec, który na terenie Drożdżowni jest inicjatorem tego ruchu.

Ob. Stefan Pawelec ma na swym koncie jeszcze jedno osiągnięcie w dziedzinie organizacji pracy w kotłowni. Chodzi o racjonalizację sposobu czyszczenia kanałów kotłowych i płomienic. Dotychczas kanały te czyszczono w sposób następujący: do wnętrza wchodził robotnik i szufelką wyrzucał poza ich obręb sadze. Była to, ze względu na małe wymiary przekroju takie-

go kanału i jego długość, praca bardzo uciążliwa i szkodliwa dla zdrowia. Z tych powodów czynność tę wykonywało 5 robotników. 10 minutowymi etapami w ciągu 5 dni. Obecnie czynność tę wykonuje się przy pomocy deski o kształcie odpowiadającym obrysowi przekroju kanału przeciąganej na linach przez całą jego długość. Skracca to czas całkowitego czyszczenia kanałów i płomienic do 2 dni i redukuje zatrudnioną przy tym ilość robotników do trzech. Ekonomicznym efektem zastosowania tego pomysłu jest oszczędność wyrażająca się sumą 5000 zł rocznie.

Inicjatywa Pawelca zmierzająca do zmniejszenia ilości spalonego w kotłowni węgla, do pełniejszego wykorzystania mułu węglowego jest cennym wkładem w walkę o obniżkę kosztów własnych i jako wzór godny do naśladowania zasługuje na całkowite poparcie. Kierownictwo zakładu winno dla zapewnienia jej realizacji wymienić istniejące dotychczas w jednym z kotłów ruszty żeberkowe na bardziej odpowiednie do spalania mułu węglowego ruszty płytowe. Pałacze Lubelszczyzny zaś idąc śladem ob. Pawelca powinni coraz śmielej stosować muł węglowy, coraz bardziej ograniczać spalanie droższych asortymentów węgla.

BEM

## Jeszcze o pracy korespondenta

# Przyczynić się do usunięcia zła oto zasadniczy cel korespondencji

W dniu 23 stycznia b. r. na łamach „Sztandaru Ludu” ukazał się artykuł sekretarza redakcji tow. E. Grzybowski pod tytułem „Nie zapominać o znaczeniu pracy korespondenta, nie bać się słusznej krytyki”. Ponieważ w ostatnim czasie zmniejszyła się również moja aktywność jako korespondenta,

chciałbym do wspomnianego artykułu dodać swoje uwagi.

Korespondentem jestem od lutego 1950 roku, z redakcją „Sztandaru Ludu” współpracuję od kwietnia 1951 roku. Od tego czasu na łamach prasy ukazało się 114 moich artykułów i notatek. Już w początkach mojej współpracy z redakcją za napisanie krytycznego artykułu zostałem przeniesiony do innej pracy. Jednak dzięki czujności redakcji i podstawowej organizacji partyjnej winni szykanowania mnie zostali ukarani a ja za swą pracę otrzymałem awans.

Aktywność naszych korespondentów zmniejszyła się nie tylko z tych przyczyn, które podaje tow. Grzybowski, — ale również i dlatego, że wydrukowane artykuły są nieraz przez odpowiedzialnych czynniki zlekceważone i we wskazanych przez korespondenta dziedzinach nie następuje poprawa.

Najbardziej lubię pisać artykuły do Działu Ekonomicznego, gdyż redakcja je wykorzystywała i zawsze po ukazaniu się takiej notatki na wskazanym przeze mnie odcinku pracy następowała pewna poprawa. Mobilizowało mnie to do dalszej pracy. Jednak od września ub. roku wszystkie artykuły i notatki pisane przeze mnie, jak też przez korespondentów zrzeszonych w klubie przy LPZB nie spełniają swych zadań. Dyrekcja LPZB nic sobie obecnie z nich nie robi. Weźmy dla

przykładu artykuł mój z dnia 18 grudnia 1952 r. pt. „Zwiększyć liczbę kobiet zatrudnionych w budownictwie” — pozostał bez odpowiedzi. Weźmy drugi przykład. Artykuł napisany przez M. Pastusiaka o likwidacji budowy kobiecej na Węglińku został również przemilczany a budowy kobiecej w LPZB nie ma w dalszym ciągu. Nawet nie wiemy, jakie wnioski zostały wyciągnięte z likwidacji budowy kobiecej i czy w ogóle o tym dyskutowano.

Jeżeli chodzi o szykany, należy wspomnieć o naszych korespondentach w ZB Nr 2. Są tam wypadki zwalniania z pracy — napisanie krytycznej notatki (tak było z tow. tow. Niedźwieckim i Dubielem). Wpływa to ujemnie na pracę korespondentów. Biurokraci atakują korespondentów, a dyrekcja, podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa zamiast bronić ich, popiera biurokratów lub stara się sprawę przemilczeć.

Korespondenci ZB Nr 1 tow. tow. Wacław Głos i Stanisław Tylus są pod ciągłym ostrzałem niesłusznej krytyki ze strony sekretarza podstawowej organizacji partyjnej ZB Nr 1 tak, że nie tylko zaniechali współpracy z redakcją, ale i życie stało się dla nich nie bardzo miłe.

W takich warunkach nasi korespondenci przechodzą z poruszania zagadnień ważnych na sprawy drugorzędne, do informacji, kroniki —

jak pisał tow. Grzybowski. A przecież już mieliśmy dorobek. Nasz Klub pracował aktywnie. Dowodem tego jest zdobycie przez naszych korespondentów odznaczeń „Przodującego Korespondenta”, dwóch aparatów fotograficznych, radia, wiecznego pióra i wielu cennych książek oraz premii pieniężnych.

Pisać do prasy małe kronikarskie notatki to cofanie się wstecz. Trzeba pisać śmiało o niedociągnięciach z wiarą, że rzeczowa krytyka pomoże do ich usunięcia.

Józef Stanisławek  
korespondent zakładowy LPZB

Uwagi tow. Stanisławka pokrywają się z тезami artykułu redakcyjnego w części dotyczącej szykanowania korespondentów. Redakcja bronić będzie każdego korespondenta szykanowanego za słuszną krytykę. Istotna, pozątem, jest sprawa zniechęcania się korespondentów do dalszej pracy na skutek braku realnych skutków korespondencji. Wina leży tu, oczywiście, po stronie zainteresowanych instytucji przemilczających krytykę i nie wyciągających odpowiedzialnych wniosków w kierunku usprawnienia pracy i zmiany istniejących stosunków. Nie bez winy jest również redakcja, która nie zawsze śledzi, jaki skutek odniosły korespondencje krytyczne. Będziemy musieli w tym zakresie wzmocnić naszą czujność. (Red.).



Tegoroczne walne zebranie spółdzielców z Dębów miało niecodzienny charakter. Obok członków na zebraniu przybyli dziesiątki indywidualnych chłopów, którzy z wielkim zainteresowaniem przysłuchiwali się podsumowaniu osiągnięć calorocznej pracy spółdzielców.



# Sztandar LUDU

WYDANIE  
DLA  
POWIATÓW

chełmskiego  
krasnostawskiego  
włodawskiego

ADRES REDAKCJI

CHELM

ul. Obłotowska 20, tel. 196

## Kronika Chełma

MIESZKAŃCY CHEŁMA POMAGAJĄ W OPRACOWANIU LOKALNEGO PROGRAMU RADIOWEŁA

Z początkiem stycznia bieżącego roku przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Chełmie powstał komitet redakcyjny, który ma za zadanie opracowywanie audycji i pogadanek lokalnych dla miejscowego radiowęzła. Aby uzyskać jak najwięcej aktualnych informacji i materiałów do pogadanek komitet wysłał w trzech punktach miasta — w Miejskiej Radzie Narodowej, w kinie „Zorza“ i w Powiatowym Domu Kultury skrzynki programów, do których można wrzucać listy do radiowęzła.

koresp. K. Drozd

SPOTKANIE Z ALBINEM BOBRUKIEM

W ostatnią niedzielę tj. 1 lutego do Państwowego Liceum Felczerskiego w Chełmie przyjechał autor powieści „Matka i Syn“ Albin Bobruk. Opowiedział on młodzieży swoje przeżycia z czasów sanacyjnych. Mówił również o swoim pobycie w Związku Radzieckim i o tym jak zbierał materiał i pisał swoją powieść. Po prelekcji rozwinęła się ożywiona dyskusja na tematy, które porusza książka.

koresp. Wiesław Nafalski

PECHOWE KINO

W Rudzie Hucie (powiat chełmski) istnieje od dwóch lat stałe kino wiejskie. Obok dostarczania kulturalnej rozrywki mieszkańcom wsi, kino sprawia im również wiele kłopotu. Trudności rozpoczynają się już od chwili sprzedaży biletów na każdy nowy film. Kierownik kina Teresa Barczewska sprzedaje je po kumotersku w domu znajomym i kuzynom, a dopiero potem resztę pozostałym mieszkańcom gromady. „Szczęśliwcy“, którym udało się otrzymać bilety narażeni są na inne „przyjemności“. Często zdarza się, że ich krzesło, zajęła już inna osoba. (W kinie znajduje się 120 miejsc siedzących, a kierowniczką sprzedaje 110) — muszą więc stać. Gorzej, jeżeli muszą przy tym denerwować się przez dwie godziny z powodu zerwania taśmy i częstego psucia się agregatora. OZK w Lublinie powinien zainteresować się tą sprawą i zaprowadzić porządek w tym kinie.

koresp. St. Leszczyński

## Rozpoczynamy raid

# O spółdzielni produkcyjnej w Wólce Tarnowskiej

Patrząc wstecz na początki spółdzielni produkcyjnej w Wólce Tarnowskiej (pow. chełmski) trzeba przyznać, że po dwóch latach wspólnej gospodarki zrobiła ona duży krok naprzód. W ubiegłym roku spółdzielcy zwiększyli znacznie plony zbóż, podnieśli liczbę pogłowia i spółdzielczego inwentarza. W roku 1950, w chwili zorganizowania spółdzielni była tam tylko obora i studnia. W ciągu dwóch lat wybudowano systemem gospodarczym magazyn, stodołę i rozpoczęto budowę domu administracyjnego. Początkowo spółdzielnia miała tylko — parnik, śrutownik, sieczkarnię, wagę, wialnię, kilka kultywatorów, bron, grabiarkę, wóz konny i 2 plugi. W ciągu dwóch lat zakupiono maszynę szerokopłotną, silnik spalinowy, żniwiarkę konną, kosiarke, aparat wanienkowy i inne drobniejsze maszyny rolnicze. W chlewi i oborach była również niewielka ilość świń i bydła. Obecnie spółdzielcy posiadają 17 koni, 11 krów, 25 sztuk owiec i znaczną ilość trzody chlewnej.

W gospodarstwie pomaga spółdzielnia Państwowy Ośrodek Maszynowy w Wierzbicy. Dzięki wydajnej pomocy brigadierów i traktorzystów z POM spółdzielcy z Wólki Tarnowskiej wykonali na 5 dni przed terminem siewy wiosenne i sprawnie przeprowadzili żniwa. Wszystkie osiągnięcia spółdzielcy zawdzięczają również ofiarnej i bojowej postawie takich ludzi jak: Helena Fidorowicz, Władysław Da-

niłowski, Władysław Czuba, Władysław Kryśka i wielu innych. Wyniki pracy w spółdzielni produkcyjnej w Wólce Tarnowskiej byłyby o wiele lepsze gdyby jeszcze większą radą i pomocą służył jej Państwowy Ośrodek Maszynowy w Wierzbicy a tacy członkowie jak Piotr Marczuk, Bronisław Piaseczny, Stanisław Brzoza i inni zainteresowali się więcej pracą i wspólnym dobytkiem. Do członków, którzy zasłużyli sobie w pełni na miano przodowników pracy należą: Władysław Czuba, który pracował najwięcej dniów w spółdzielni bo 209, Stanisław Brych — 189 i inni. W spółdzielni znajdują się jeszcze ludzie, którzy nie biorą udziału w pracy zespołowej. Należy do nich między innymi Genowefa Twardziak i Emilia Czajkowska, które nie pracowały ani jednej dniówki obrachunkowej. Takie stosunek do pracy jest sprzeczny ze statutem spółdzielczym.

Do niedociągnięć spółdzielni należy niewywiązanie się jej z obowiązków wobec Państwa. Nie dostarczo no przewidzianego w planie zboża, ziemniaków i mleka jak również nie wykonano w 100% planu odstawy żywca.

Aby podnieść pracę spółdzielni produkcyjnej w Wólce Tarnowskiej na wyższy poziom Zarząd i jej członkowie postanawiają przestrzegać poszczególnych punktów statutu, dokonać pełnych obsiewów

zbożami jarymi i ozimymi w roku 1953, zwiększyć uprawę roślin okopowych i pastewnych jak również roślin przemysłowych, podnieść wydajność z hektara zbóż kłosowych o 2 q a okopowych o 15 q.

Członkowie tej spółdzielni postanawiają ponadto zwiększyć hodowlę o 50%, wybudować systemem gospodarczym chlewnię, kurnik, stodołę i inne niezbędne gospodarskie budynki, przeprowadzić meliorację łąk na obszarze 36 ha, założyć nowe pastwiska i uruchomić stawy rybne.

Wyżej wymienione postanowienia podjęte przez członków spółdzielni produkcyjnej w Wólce Tarnowskiej na zebraniu sprawozdawczym — wyborczym mają na celu również poparcie czynem Krajowego Zjazdu Spółdzielców Produkcyjnej i są odpowiedzią na apel rzucony do wszystkich spółdzielni z powiatu chełmskiego przez członków spółdzielni produkcyjnej w Kamiennej Górze.

Jan Leńciszow  
Kier. Wydz. Propagandy  
KP PZPR w Chełmie

## LPŻ w Chełmie szkoli instruktorów społecznych

Staraniem Zarządu Powiatowego Ligi Przyjaciół Żołnierza w Chełmie zorganizowano w klubie LPŻ kurs dla instruktorów społecznych. Wzięło w nim udział 38 osób reprezentujących 22 zakłady pracy i instytucje z Chełma oraz 3 osoby z Zakładów Drzewnych w Zawadówce. Słuchacze kursu to przeważnie aktywiści LPŻ, którzy po przeszkoleniu przeprowadzą wykłady w swoich zakładach pracy. Na ogół zakłady pracy i instytucje wysyłały chętnie swych pracowników na kurs. Są jednak i takie dyrekcje jak Dyrekcja Chełmskich Zakładów Metalowych, które mimo wielu upomnień nie przysłały swego przedstawiciela na kurs.

Słuchacze wykazali na kursie wiele dobrej woli i dlatego też egzaminy wypadły bardzo dobrze.

Ryszard Plech i Jan Matczuk  
korespondenci terenowi

## Dlaczego...

...radiowęzeł w Krasnymstawie nie zajął się naprawą uszkodzonego aparatu radiowego w gromadzie Surhów (gmina Krańciszyn), oddanego przed kilkoma miesiącami do naprawy?

koresp. A. Hubka

...magazynier Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ w Izbicy ob. Kurek nie przydziela regularnie towarów do sklepu? Zapotrzebowane przez sklepowych drożdże przysyłają wprawdzie z Krasnegostawu, ale przez nieuwagę ob. Kurka wskutek

dłuższego leżenia w magazynie uległy zepsuciu.

Gminny Klub Korespondentów w Izbicy

...kierownik POM w Hańsku (pow. włodawski) Stanisław Milaszewicz nie troszczy się o maszyny i narzędzia rolnicze? Jedną z maszyn do mlócenia stoi od dłuższego czasu za stodołą ob. Leszczyńskiego, druga zaś u gospodarza Dywańskiego, obie nie zabezpieczone przed wpływami atmosferycznymi ulegają z każdym dniem coraz większemu zniszczeniu.

koresp. J. M.

...pracownicy Gminnej Kasy Spółdzielczej w Urszulinie (pow. włodawski) księgowy Stanisław Borys i Edward Kożuszek upijają się i biorą udział w chuligańskich wybrykach? Jednym z ich ostatnich występów była awantura na imprezie noworocznej dla dzieci w szkole podstawowej w Urszulinie..

koresp. J. K.

...Dyrekcja Szkoły Metalowej w Krasnymstawie nie stara się o ukrócenie samowoli niektórych swoich uczniów, których zachowanie jest bardzo zbliżone do chuligańskiego? Np. w dniu 10 bm, na choince zorganizowanej w tym dniu w szkole Ogólnokształcącej inicjatorem awantur przed szkołą był nie kto inny, ale znany z chuligańskich wyczynów uczeń Zasadniczej Szkoły Metalowej — Kudła.

koresp. J. S.

...kierownictwo kina wiejskiego w Żółkiewce (pow. Krasnostaw) nie opala sali i nie stara się doprowadzić jej do przyzwoitego wyglądu?

koresp. M. P.

...pracownica biblioteki gminnej w Rybczynie (pow. Krasnostaw) nie przestrzega socjalistycznej dyscypliny pracy i nie dba o porządek w katalogach? Zdarza się, że bibliotekarka nie wie o losie książek bibliotecznych.

koresp. J. B.

## Popieramy czynem uchwałę Rady Ministrów

Masy pracujące Lubelszczyzny przyjęły z uznaniem i zadowoleniem uchwałę Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br. Najlepszym tego dowodem są zobowiązania podejmowane dla poparcia polityki Rządu.

M. in. zobowiązania podjęła załoga sklepu MHD nr 68 we Włodawie, która postanowiła wykonać plan za I kwartał br. do dnia 30 marca br. w 110 proc. Ponadto pracownicy sklepu zobowiązali się sprzątać sklep i myć posadzki co w przeliczeniu przyniesie 480 zł. oszczędności, a tym samym przyczyni się do obniżenia kosztów własnych.

koresp. St. Drabiuk.

W inny sposób poparli i spopularyzowali uchwałę Rady Ministrów członkowie komitetu redakcyjnego przy radiowęźle chełmskim, którzy postanowili informować mieszkańców miasta o aktualnych zagadnieniach związanych z realizacją uchwały. W tym celu zakłady pracy, instytucje i spółdzielnie chełmskie prze-

syłają komitetowi redakcyjnemu radiowęzła wiadomości dotyczące realizacji uchwały.

koresp. K. Drozd.

## Szczepienie ochronne drobiu

W obecnym okresie we wsiach prowadzona jest akcja szczepienia ochronnego drobiu przeciwko pomorowi szczepionką „Indyjską“. Aby zapobiec wypadkom, które miały miejsce w roku ubiegłym kiedy to w kilku gromadach powiatu chełmskiego — w Karolinowie, Leśniczówce i Gotówce uległo pomorowi wiele sztuk drobiu trzeba, aby chłopci gospodarujący indywidualnie w powiecie chełmskim poddali szczepieniu swój drób. Koszt szczepienia jest minimalny (sztuka 30 gr). Ale mimo smutnego doświadczenia chłopcy wyżej wymienionych gromad nie doceniają nadal szczepienia. W samym tylko Karolinowie, w którym znajduje się 50 go-

spodarstw, posiadających około 700 sztuk drobiu na szczepienie zgodziło się tylko 4 chłopów poddając temu zabiegowi 84 sztuk drobiu. Każdy hodowca chcący mieć korzyści ze swojego drobiu nie powinien zlekkać ze szczepieniem i w najkrótszym czasie zabezpieczyć ptactwo przeciwko pomorowi.

Koresp. B. Koszuk

## Uwaga członkowie spółdzielni produkcyjnych i pracownicy ośrodków maszynowych

Od niedawna pismo „Spółdzielnia Produkcyjna“ zaczęło wychodzić jako tygodnik. Z czasopisma tego dowiedzieć się o rozwoju i osiągnięciach naszych spółdzielni produkcyjnych, poznać przodujących ludzi wsi polskiej i ich metody pracy.

„Spółdzielnia Produkcyjna“ przynosi wiadomości o rozkwicie i najnowszych zdobyczach przodującego rolnictwa radzieckiego.

„Spółdzielnia Produkcyjna“ pomoże Wam w walce o umocnienie i wszechstronny rozwój Waszego gospodarstwa zespółowego, w walce przeciwko tym, którzy usiłują ten rozwój zahamować.

Zamawiajcie u listonosza wlejskiego lub w agencji pocztowej prenumeratę tygodnika „Spółdzielnia Produkcyjna“.

Prenumerata wynosi miesięcznie 3,20 zł.

## ZE SPORTU

### KS »Budowlani« w Rejowcu potrzebuje pomocy

Koło Sportowe „Budowlani“ przy Cementowni w Rejowcu istnieje już od kilku lat. W oficjalnych spr-

wozaniach pisze się, że posiada wiele sekcji. Istnieją one jednak tylko na papierze, w rzeczywistości czynne są sekcje piłki nożnej i siatkowej w lecie, a tenisa stołowego w zimie. Jednak czynności ich ograniczają się do sporadycznego rozgrywania meczów. Nigdy nie prowadzi się treningów. Niewłaściwy stosunek do klubu daje się zauważyć w postępowaniu członków rady zakładowej, którzy dotychczas nie udzieliли klubowi żadnej pomocy. Obojętny stosunek ma do koła również Rada Okręgowa ZS „Budowlani“, a pracę hamuje także brak kadry instruktorskiej. Te wszystkie czynniki sprawiły, że młodzież, która dawniej chętnie garnęła się do sportu, obecnie „im się nie interesuje. Działalność koła nie ożywiła również impreza sportowa, którą zorganizował WKKF.

Zainteresowanym czynnikiem sygnalizujemy, że KS „Budowlani“ w Rejowcu potrzebuje pomocy organizacyjnej celem rozpoczęcia normalnej pracy sportowej.

Koresp. M. K.



„Pasterbica“ wg „12 miesięcy“ Marszaka na scenie Powiatowego Domu Kultury w Chełmie.

## Radio

Sobota, 7. II. 1953 r.

PROGRAM I.

5.05. Wiadomości. 5.10. Koncert. 6.10. Audycja dla wsi 6.20. Wszelchnia Radiowa — kurs I. 6.40. Muzyka 6.50. Gimnastyka. 7.00. Dziennik. 7.55. Wiadomości. 8.00. Koncert 8.55. Dla kl. V 9.30. Wszelchnia Radiowa — XIX Zjazd KPZR. 10.55. Dla kl. III i IV. „Uczmy się śpiewać“. 11.45. Głos mały kobiety 12.04. Dziennik 12.15. „Na swojską nutę“. 12.45. Audycja dla wsi 13.00. Włoska muzyka operowa 13.30. Dla dzieci 16.00. Dziennik 16.20. „Z naszych piosenek“ 15.45. „Stalowy koń“ — odcinek powieści S. Banasia 17.05. „Opowieść o stonczniku“ — pogadanka 17.20. Koncert. 18.00. „Mikrofonem po kraju“. 18.15. Koncert 18.45. Audycja dla wsi 19.00. „Pierwsze starcie“ — audycja o książce A. Stilla 19.20. „Na wiojewódzkiej fall“ 20.00. Dziennik 20.25. Wiadomości sportowe 20.30. Muzyka 20.45. Gra orkiestra taneczna P. R. 21.25. Reportaż liter-

racki. 21.45. Fragment z opery „Dziękuję ci, Boże“ 22.25. Muzyka 23.00. Ostatnie wiadomości. 23.10—23.40. Muzyka.

PROGRAM II.

6.00. Ciąg powieści 6.15. Radziecka muzyka ludowa (fala 367 m.). 6.30. Dziennik. 6.50. Muzyka 7.55. Wiadomości 14.10. Dla kl. I i II. „Z piosenki jest nam wesoło“. 14.50. Piosenki polskie. 15.10. „Dziwczynna walczy“ — fragment pow. Lafitte'a. 16.00. Wszelchnia Radiowa — kurs I. 16.20. Z cyklu „Kompozytor tygodnia“ J. F. Haendel (fala 367 m.) 17.00. Wiadomości. 18.00. Głos mały kobiety (fala 367 m.). 18.15. Świątki melodie ludowe 18.30. „Móżg i oczy automatów“ — pogadanka 18.40. „Kromka czarnego chleba“ — słuchowisko 20.00. Przy sobocie po robocie 21.00. Dziennik 21.30. Muzyka taneczna. 22.00. Wszelchnia Radiowa — kurs II 22.20. Muzyka taneczna 23.27. J. Brahms, sonata skrzypcowa. 23.20. Muzyka. 23.50. Ostatnie wiadomości